

Śmierć mózgu to szansa na... życie

● Na krajowej liście oczekujących na przeszczepienie organów jest przeszło 1500 pacjentów
● Jeszcze w tym roku Bydgoszcz stanie się piątym w Polsce ośrodkiem przeszczepiania wątroby

Transplantologia

Hania Sowińska

hania.sowinska@pomorska.pl

Bydgoszczanin Henryk Szelaż żyje dlatego, że rodzina o 9 lat młodsze od niego mężczyzny wyraziła zgodę na pobranie narządów, gdy umarł jego mózg. Do transplantacji doszło w październiku 2003 r.

Pan Henryk jest jedynym z 958 pacjentów, którym od maja 2000 r. do stycznia 2015 r. przeszczepiono nerkę w bydgoskim ośrodku.

Wyraz wielkoduszności i solidarności

Ten niewątpliwie cud medyczny, jakim jest przeszczepianie narządów, nie byłby możliwy bez wyjątkowego daru, przekraczającego granicę życia i śmierci. Daru, którym jest decyzja o oddaniu swoich narządów po śmierci - podkreśla dr n. med. Aleksandra Wodarska.

Umiera każdy organ, tkanka i komórka

Niestety miniony rok przyniósł w regionie wyrażną zapasę w transplantologii. Liczba przeszczepień nerek spadła z 51 (w 2013 r.) do 35.

Dane dotyczące liczby zgłoszeń potencjalnych dawców (47) i pobran organów (w 17 przypadkach) muszą rodzić pytanie: dlaczego tak wiele osób nie chce dzielić się sobą po śmierci?

To skutek spadku zaufania społeczeństwa do lekarzy i efekt nieodpowiedzialnych wypowiedzi niektórych kolegów, dotyczących śmierci - tłumaczy prof. Zbigniew Włodarczyk, wo-

jewódzki konsultant w dziedzinie transplantologii.

W 2013 r. prof. Jan Talar, b. szef kliniki rehabilitacji w „Juraszki”, wywołał skandal na poznańskim sympozjum. Ogłosił, że nie istnieje śmierć mózgu, więc narządy do przeszczepienia pobierane są od osób żyjących. To kłamstwo - odpiła bydgoski transplantolog.

Idowód, że słowo może zabić. Przypomina skandaliczną sprawę dotyczącą „szczepionek wywołujących autyzm”. Choć autor tej „rewelacji” przyznał się do kłamstwa, to skutek był tragiczny - wiele dzieci zmarło na choroby takie jak odra czy różyczka. Tym samym internet, wielka zdobycz ostatnich dekad, zaprowadził nas w mroki średniowiecza.

Prof. Włodarczyk z naciskiem podkreśla, że lekarz nie powinien negować faktów, które są udowodnione, o ile nie ma podstaw. Śmierci mózgu nie można negować, tak jak śmierci w ogóle - umrzeć może i turiera

35

PRZESZCZEPIENIE

nerki wykonano w 2014 roku w bydgoskiej klinice transplantologii

każda komórka ludzkiego organizmu, każda tkanka. Umiera serce, noga, zyla. Umiera też mózg. To fakt biologiczny, którego nie da się zakwestionować.

Będą u nas przeszczepiać wątroby

O tym, że szpital „przymierza się” do przeprowadzania zabiegów przeszczepiania wątroby, już pisaliśmy. Warunkiem rozpoczęcia programu było posiadanie ośrodkowego zapleczka.

Mamy znakomite wyposażone sale operacyjne i poręczny personel, które finansuje dyrekcja „Juraszki” - mówi prof. Włodarczyk.

Zespołem pogieruje dr n. med. Maciej Słupski, kierownik kliniki chirurgii wątroby i chirurgii ogólnej. Ma bardzo duże doświadczenie w chirurgii wątroby, uczył się we Francji. Przeszczepienie wątroby to zabieg o klasy wyższej od transplantacji nerki - podkreśla wojewódzki konsultant.

To warto wleźć

● Dziś w Polsce obchodzony jest Dzień Transplantologii. W rocznicę pierwszego udanego przeszczepienia nerki.

26 stycznia 1966 r. zdrową nerkę w warszawskiej klinice otrzy-mała 18-letnia Danusia Milewska uczennica szkoły pielęgnarskiej.

● W 2014 r. w kraju pobrano narządy od 594 zmarłych dawców.

W sumie przeszczepiono 1531 organów: najwięcej nerek - 1064. Najstarszy pacjent kliniki w „Juraszki”, który dostał nerkę od zmarłego dawcy, miał 79 lat, najmłodszy - 18 lat.

● W krajowych ośrodkach przeszczepiono w ub. 55 nerek od żywych dawców.

Od kilku lat prowadzony jest program „Żywy dawca nerki”. Kto-rego celem jest zwiększenie liczby rodzinnych przeszczepień. W bydgoskiej klinice wykonano tylko jeden taki zabieg.

Mam problem z szefem, bo mam nadwagę

Spoleczeństwo

Pracy uznał jej dyskryminację za fakt i przetrwał kobiecim od-

Śledząc zafetynowane med-

wiek, niepełnosprawność też nie